

Przy otwartej kurtynie. Proszę wstać – trybunał idzie

Trybunał pracuje nieprzerwanie. Ten i ów może się dziwić takiemu stwierdzeniu. Ostatecznie przecież przed Trybunałem Konstytucyjnym były dotychczas – zaledwie trzy rozprawy, przy czym pierwsze orzeczenie w głośnej sprawie o zasadność podwyżki czynszów za mieszkania wykupione od państwa zostało zakwestionowane przez Urząd Rady Ministrów i tym samym będzie ona miała swój dalszy ciąg.

Jeśli pominiemy przygotowania do ponownej rozprawy „czynszowej”, która odbędzie się w dniu 5 listopada br., może powstać pytanie, czym więc na co dzień zajmuje się Trybunał Konstytucyjny? Po pierwsze w kolejce na rozpatrzenie i orzeczenie czeka m.in. sprawa potocznie określana jako „rzemieślnicza”, a dotycząca w gruncie rzeczy wyraźnego i trwałego określenia statusu prawnego tej gałęzi gospodarki oraz liczącej się grupy społecznej. To „czekanie w kolejce” nie ma zresztą nic wspólnego z dosłownością. Sprawa do Trybunału wpłynęła i tenże musi ją wnikliwie zbadać, zanim znów w sejmowej sali im. Daszyńskiego usłyszymy: „Proszę wstać – Trybunał idzie”.

Równocześnie Trybunał *in corpore* oraz jego niezbędny, acz skromny aparat, mają nieledwie na co dzień do czynienia a formułowaniem odpowiedzi na pytania prawne, kierowane doń przez tzw. uprawnione podmioty. Należą do nich: I prezes Sądu Najwyższego, prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego, prezes Państwowego Arbitrażu Gospodarczego oraz naczelne i centralne organy administracji państwowej. Nietrudno się domyślić, że przy występującej wciąż mnogości przepisów, nieraz sprzecznych z sobą, Trybunał Konstytucyjny ma pełne ręce roboty. Jest przecież z mocy Konstytucji PRL najwyższym gremium orzekającym o zgodności (lub nie) aktów ustawodawczych z Ustawą Zasadniczą, a także o zgodności (lub nie) innych aktów normatywnych z obowiązującymi ustawami Z publiczną inauguracją tej formy orzekania przez Trybunał będziemy mieli do czynienia jeszcze w październiku br. gdy w dniach 20, a następnie 29 rozpatrywane będzie pytanie oraz wniosek skierowany przez prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Na mocy uprawnień, danych mu przez ustawę z dnia 29 kwietnia 1985 roku, Trybunał Konstytucyjny może wreszcie podejmować sprawy z własnej inicjatywy. Jak się dowiadujemy, na tę formę swej działalności Trybunał Konstytucyjny będzie z czasem kładł coraz większy nacisk.

Rozprawy przed Trybunałem Konstytucyjnym mają charakter otwarty, czego widomym świadectwem były i będą dziennikarskie relacje z ich przebiegu, z natury rzeczy nie pozbawione kontrowersji. Ale nie tylko to mam na myśli, tytułując niniejsze wywody: „Przy otwartej kurtynie”. Trybunał Konstytucyjny, podobnie jak wcześniej NSA, a – miejmy nadzieję – z czasem instytucja rzecznika (rzeczników?) praw obywatelskich z jednej strony wszedł już na trwałe do polskiego pejzażu prawno-społecznego. Z drugie – mam tu na myśli właśnie obecność tego ciała, jego roli i zadań, racji przyjmowanych orzeczeń w powszechnej świadomości obywateli – może wciąż nastroczać wiele wątpliwości. Przykładem niechaj tu będą wciąż powtarzające się nieporozumienia, polegające na kierowaniu pod adresem Trybunału Konstytucyjnego wniosków i skarg indywidualnych w dziesiątkach różnorodnych

spraw. Tymczasem przecież – jak słusznie podkreśla się w aktualnej informacji przygotowanej przez TK dla prasy – „Nie ma podstaw do rozszerzania właściwości Trybunału na orzekanie w sprawach dotyczących np. sporów indywidualnych, stosowania prawa do konkretnego przypadku, czy też formułowania wniosków w materiach nie związanych z badaniem konstytucyjności aktów normatywnych”.

Z tym większą uwagą należy przeto odnotować novum, dobrze służące wyjaśnianiu wspomnianych nieporozumień, a zarazem niosące w sobie samoistne wartości, gdy idzie o społeczno-prawną edukację. Zdecydowano oto, że wszystkie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego będą publikowane nie tylko w wąskospecjalistycznych pismach prawniczych, ale również w powszechnie dostępnym poprzez sieć kiosków „Ruchu” „Dzienniku sejmowym”. Sądzę, że trudno o lepszy przykład spójności zasady („Rozprawy przed Trybunałem mają charakter jawny”) z życiem.

KRZYSZTOF STRZELECKI

GŁOS SZCZECIŃSKI, 18-19.10.1986